



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

PRENUMERATA WYNOŚ: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową lub odnośnieniem do domów. Zagranicą, za markami pocztowymi, dopłaca się miesięcznie kop. 50.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od g. 8—10 wiecz. Rękopisów nadesł., redakcja nie zwraca.

CENA  
**6 GROSZY**

GENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitiwo jednoczłupalowy lub jego miejsce: Nadstawia k. 50, przed tekstem k. 40, za tekstem: 3 kol. i nekrologi po kop. 25, na 4 kol. po kop. 20. Drobne ogłoszenia po kop. 3 za wiersz. Najtańsze ogłoszenia kop. 20. Ogłoszenia treści "mistry obywatelskiej" 0.50 proc. drożej. Za dołączenie prospektów lub reklam po 6 rubli, od 1000 egzemplarzy.

PRENUMERATE I OGŁOSZENIA przyjmują wszystkie księgarnie, kantory i biura ogłoszeń: w Warszawie, Łodzi i miastach prowincjonalnych.

Adres REDAKCJI I ADMINISTRACJI CZĘSTOCHOWA, II-ga ALEJA Nr. 38. — TELEFON Nr. 50.

## Liga czystych rąk i sumień.

W stolicy powstał projekt stworzenia t. z. ligi czystych rąk, mającej być niejako początkiem wytwarzania opinii społecznej i próbą sanacji stosunków, zatrutych jadem wschodniej kultury, próbą wypieniania wszelkich odcieni łapownictwa. Projekt to ze wszech miar godny poparcia. W codziennym obcowaniu wyczuwa się bowiem absolutny zanik pojęć etycznych, słowem „moral insanity“.

Linia zresztą sądu osobistego, co do rejestrowania czynu karygodnego, jest bardzo drastyczną i przez jednostkę popelniającą dany czyn może nawet bezwiednie ochylną, w kierunku oczyszczenia własnego sumienia. Nawet notoryczny bandyta w pojęciu własnym nie jest tak złym, jak go malują.

Nie chcąc w ywać drzwi otwartych pomijam już wspomnianą kwestję łapownictwa, które faworyzuje dających łapówkę kosztem innych, którzy dać jej nie chcą lub też nie mogą.

Głównie chodzi mi o rozwinięcie projektu warszawskiego, który ma być początkiem organizowania zdrowej opinii społecznej, a jako taki winien docierać do wszelkich dziedzin.

Proponowałbym zatem rozszerzenia ram działalności Ligi i określić ją mianem „czystych rąk i sumień“!

Sumienia nie mniej są zbrukane niż ręce. Początkowo nie chodzi o konieczność instytucji lecz o iakość jednostek założycieli, którzy niechaj nie wątpią, że na drodze swej spotkają cały waf sztucznych przeszkód, stawianych przez żarliwych obrońców starego porządku. Liga winna mieć własny organ i mieć odwagę fakty nazywać po imieniu. Szeregi, pragnące oddychać czystym i zdrowym powietrzem, tędą się zwiększały, niechaj tylko organizatorzy nie będą ludźmi frazesów i niech czyni ich odpowiadają celom wytycznym.

Miejmy odwagę rozejrzeć się krytycznie, a ujrzymy niestety, że dziś popelniają dwa systemy, albo rozpychania się łkami, albo też podpełniania ze zgiętym karkiem pod moźniejszych. Kto idzie drogą prostą a szczerą—ten posiadając nie wiem jakie dane, daleko nie zajdzie. Zató jednostka, która wypłynęła tą drogą, pragnąc się utrzymać na powierzchni lub płynąc w górę, niejednokrotnie gwał nicość moralną stara się pokryć plagą sprężystości, które spotykamy na drodze przeciwników miadźdy siłą rozpędu lub insynuacją tworzoną we własnej wyobraźni i umiejętnie kolportowaną, a przyjmującą się łatwo i bezkrytycznie w społeczeństwie niewyrobionem.

Tu właśnie należy się doszukiwać

tych partykularnych bajeczek i paszkwili, rzucanych od niechcenia gwoli poderwania opinii jednostek, oraz instytucji, przeciwstawiających się działalności typów wyżej określonych.

Dopóki więc społeczeństwo samo nie zdola wytworzyć odpowiedniej opinii dla ukrócenia, bezkarnych dotychczas machinacji ludzi o miedzianych czołach, lepkich rękach a zbrukanych sumieniach, dopóty nie będą zdolni do odrzucenia się, gdyż uzdrowienie stosunków zawsze będzie paraliżowane przeciwdziałaniem szarmonizowanej masy owych jednostek ujemnych.

W fermentach i mętnej wodzie żer dla nich najobfitszy i stanowisko najpowaźniejsze.

Ciekawe też, jak wrażliwa okaże się Częstochowa na projekt stolicy. Z prowincji pierwszą stacją do apelu Dąbrowa Górnicza. Jest to dodatni objaw środowiska „czarnych diamentów“, a przypuszczać należy, że Liga stanie na wysokości zadania, jako zainicjowana przez jedno z powaźniejszych Towarzystw—oddział Techników warszawskich.

Miejmy nadzieję, że i Częstochowa zareaguje na apel stolicy, nie chcąc uchodzić za miasto, które kroczy w myśl znamiennych określeń: „dla dopięcia celu niema krętych dróg“ i „w interesach niema moralności“.

Częstochowa, 28—8—1916.

W i g m a t

## WOJNA.

**Komunikat niemiecki.**  
BERLIN. (B. W. T.) Urzędowo donoszą 6 września:

Wschodni plac boju.  
Front wojsk generała marszałka polnego, ks. Leopolda Bawarskiego.

Ataki rosyjskie, na południe od toru kolejowego Złoczów — Tarnopol, zafamały się w naszym ogniu.

Front generała jazdy Arcyksięcia Karola:

Rosjanie ponowili swe natarcia między Złotą Lipą a Dniestrem. Po bezskutecznych szturmach cofnęli oni wreszcie centrum swego frontu.

W Karpatach osiągnął nieprzyjaciół drobne sukcesy w walkach na południowy zachód od Żabia i Sypotu, u których już donoszono. W wielu innych miejscach nacierał on wczoraj bezskutecznie.

Zachodni plac boju.

Bitwa po obydwu stronach Sommy trwa z niezmienną zacieklnością Nacierają 28 dywizji angielsko-francuskich

Na północ od Sommy odparliśmy ich nowe natarcia krawow. W małych miejscowościach przeciwnik zyskał na terenie. Clery jest w jego ręku.

Na południe od rzeki utrzymaliśmy w rozgrywanych tu i owdzie walkach piechoty pierwszą linię, wobec ponownych ataków Francuzów, jak

również— Barieux aż na południe od Chilly. Jedynie wysunięte, a zupełnie zburzone okopy, zostały opuszczone.

Późniejsze natarcia odparliśmy całkowicie. Odnazczyły się pułki meklemburskie, holenderskie i saskie.

Do wieczora, w ciągu dwudniowych walk na południe od Sommy, wzięliśmy do niewoli 31 oficerów i 1437 żołnierzy z dywizji francuskich, oraz zdobyliśmy 28 karabiny maszynowe.

W walce powietrznej i ogniem działowym zestrzelono 3 samoloty nieprzyjacielskie.

Balkański plac boju.

Wzięliśmy szturmem 7 fortów Trakana, w tym również i baterje opancerzone.

Na północ od Dobryczu, nasi dzielni koleźy bułgarscy, odrzucili duże sily rosyjsko-rumuńskie.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

**Komunikat austriacki.**

WIEN. (B. W. T.) Urzędowo donoszą 5 września:

Wschodni plac boju.  
Front przeciwko Rumunii.

Przy niezmienionej sytuacji nie wydarzyło się nic ważnego.

Front wojsk gen. kawalerji Arcyksięcia Karola.

Ataki Rosjan na front karpacki wojsk sprzymierzonych trwają w naszym ciągu. Pod Fundul Moldovi wojska nasze odparły liczne silne natarcia. U górnego brzegu Czeremoszu i na południe od Bystrzycy toczy się zacięta walka. Na północny zachód od Koeros Mezo rozchwiała się wszystkie próby nieprzyjaciela, celem uzyskania terenu. Na południowy zachód od Brzezan odzyskano również ostatni stracony odcinek rowu.

Front wojsk gen.-feldmarszałka ks. Leopolda Bawarskiego.

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

Włoski plac boju.

Na froncie Tyrolu w niektórych miejscach wzmożła się akcja artylerji. Na terenie Ruffredo doszło do zaciętych walk o szczyt Soranne, stracony przez nasze wojska, które odzyskały go jednak ponownie przez odważne kontrataki.

Balkański teren walk.

Wojska włoskie wczoraj rano przekroczyły Volusę pod Feras. Atak rezerw naszych na lewe skrzydło nieprzyjacielskie odrzucił przeciwnika. Ogień naszej ciężkiej artylerji towarzyszył kolumnom włoskim cofającym się na południowym brzegu rzeki. Podczas walki pilot, połowy, feldfebel sztabu, Arigi, stracił nieprzyjacielski samolot bojowy. Jeden z lotników został zabity, drugi dostał się do niewoli.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler

Feldmarszałek-porucznik.

**Komunikat rosyjski.**

Urządowo donoszą, d. 4 września.

Front zachodni.

Na południowy-wschód od Baranowicz, w okolicy wsi Darewo; Łabyzy, Nagornia i Rostchy i na południe od wzgórz Bereszowka, przedsiębrał nieprzyjaciół w dniu 3 b. m. od północy do 7 rano ataki gazowe. Wszystkie ataki zostały z wielkimi dla nieprzyjaciela stratami odparte.

W kierunku Włodzimierza Wołyńskiego, w okolicy Szelowa i Korynicy, oraz w okolicy górnego Seretu trwają zaciekle walki.

W okolicy Brzeżan przeszły wojska nasze przez Theniówkę (?) zachodni dopływ Złotej Lipy i zajęły pozycje nieprzyjaciela. Wzięty one do niewoli 80 oficerów, 2641 żołnierzy i 6 karabinów maszynowych. W Karpatach lesistych zajęły wojska nasze kilka gór i posuwają się ku granicy węgierskiej. Liczbę jeńców, ujętych od od 31 sierpnia do 3 września przez wojska generała Brusilowa, podają na 881 oficerów i 19 020 szeregowców, między tymi 11 niemieckich oficerów i 1300 żołnierzy. Zdobyto 12 dział, 75 karabinów maszynowych i 7 miotaczy min.

Front kaukaski.

Ofensywa nasza w okolicy Oghnott trwa dalej. Wzięliśmy do niewoli 10 oficerów tureckich i 588 szeregowców.

**Komunikat francuski.**

Sprawozdanie urzędowe z dnia 5 września:

Wieczorem:

Na północ od Somme, linię naszą przesunęliśmy w okolicy na wschód od Le Forets.

Dosięgliśmy skraj lasu Andreu. Zdobyliśmy część lasu Marrieres i zajęliśmy na północno-zachód od Clery, skrajny odcinek zbocza górskiego, który przecina drogę Buchaerne—Clery.

Na wschód od Goyecourt atak wojsk naszych umożliwił nam zdobycie linii niemieckich rowów strzeleckich

Na całym froncie francuskim (na północnym i południowym) liczba jeńców, zabranych od 3 września wynosi 6650, liczba zdobytych dział stanowi 86, w czem 28 ciekich.

**Komunikat angielski.**

Główna kwatera donosi dnia 5-go września:

W nocy powiększyliśmy korzyści, odniesione w pobliżu Guillemont, pomimo wytrwałego oporu nieprzyjaciela. Podczas wzmagającej się ulewy posunęliśmy stanowiska nasze o 1500 jardów dalej naprzód na wschód od Guillemont i wtargnęliśmy do Leuze.

Dalej na południe w ręce nasze wpadł cały system obrony nieprzyjaciela na froncie 1000 jardów w Malvemont i wokół tej miejscowości. Zabieramy dalej jeńców, których liczba ogólna wynosi obecnie przeszło 1000.

Od niedzieli do dzisiaj zdobyliśmy pozostałą drugą linię nieprzyjaciela na froncie od fermy Manquet do punktu połączenia naszego z armją francuską.

**Groźny stan w Grecji.****Decydujące uchwały.**

BUDAPESZT, 6 | 9. Z Aten donoszą: na dziś w południe zwołano radę koronną pod przewodnictwem króla. Na radzie tej zapadła decydująca uchwała.

W zebraniu uczestniczyć będą przedstawiciele koalicji. Pisma zaznaczają, że Venizelos w zebraniu tem nie będzie uczestniczył.

**Porozumienie się króla z Venizelosem.**

AMSTERDAM, 6 | 9. „Daily Mail” dowiadyuje się z Aten, że porozumienie pomiędzy królem a Venizelosem, czego sobie koalicja oddawna życzyła; doszło ostatecznie do skutku. Wobec tego partje reprezentowane w gabinetach wyraziły swoje zaufanie Zaimisowi, wobec tego zdaje się, że i opozycja zmuszona będzie ostatecznie zamilknąć.

**Rezygnacja następcy tronu.**

BERNO, 6 | 9. Z Aten donoszą, że następcą tronu oświadczył otwarcie, iż w razie przymusowego zrzeczenia się tronu przez ojca swego, nie uważałby się za powołanego do objęcia po nim tronu.

Z tego też powodu koalicja zarządziła natychmiastowe wezwanie książąt: Mikołaja i Andrzeja z Petersburga, celem wejścia z nimi w układy.

**Aresztowania.**

HAGA, 6 | 9. „Times” donosi z Aten: gdy rząd grecki zgodził się na trzy żądania postawione przez koalicję, agenci policji angielscy bezwzględnie rozbiegli się po mieście, i aresztowali pewną liczbę osób, między nimi kilku greckich dziennikarzy, oraz dwóch profesorów instytutu archeologicznego.

**Poddani państw centralnych.**

GENEWA, 6 | 9. Pisma paryskie otrzymały depeszę z Salonik, według której wydaleni z Grecji poddani państw centralnych wysłani zostali na granicę bułgarską pod Florynę i niebawem tam przybędą.

**Z frontu bałkańskiego.**

BERLIN, 6 | 9. Według „Berliner Tageblattu” dziennik grecki „Tetris” donosi, że Rosjanie, którzy przeszli pod Reni Dunaj, maszerują ku granicy bułgarskiej w trzech kolumnach: Galac—Czerkawoda, Galaj—Sylistra i Galac—Dziurdzewo.

Depesze salonickie dzienników ljońskich donoszą, że armja bułgarska z Ksanthi rozpoczęła marsz ku granicy rumuńskiej, aby zagrozić drogę połączonym Rosjanom i Rumunom.

**Plany zamachu w Bułgarii.**

BERLIN, 6 | 9. „Frankfurter Zeitung” pisze:

Dr. Dillon, korespondent „Daily Telegraph”, który zbiera zazwyczaj po stolicach europejskich uliczne plotki polityczne, donosi swemu dziennikowi z Włoch „z doskonałego źródła”, że plan akcji bułgarskiej na wypadek katastrofy już jest gotów; zdetroneją cara bułgarskiego i wprowadzą na tron następcę tronu Borysa, sprzyjającego Francuzom.

**Zestrzelenie Zeppelina.**

BERNO, 6 | 9. Biuro Reutersa donosi: Stwierdzono, że zeppelin niemiecki, zniszczony na terytorjum Anglii, zestrzelony został przez porucznika Williama Robensena. Król obdarzył go za ten czyn krzyżem Wiktorji. Robensen dwie godziny trzymał się w powietrzu i przedtem zaatakował już inny statek.

**Zajęcie stolicy niemieckiej Afryki wschodniej.**

LONDYN, 6 | 8. Dnia 4 b. m. o g. 9 rano zajęto Dar es Salam stolicę niemieckiej Afryki wschodniej. Siły morskie razem z wojskiem z Bagamoj i Saedani zajęte są obsadzeniem byłej siedziby rządu i stolicy kolonji. Na południe od Mrogora trwa pościg nasz za niemieckimi siłami głównymi.

**Z Warszawy.****Za „uczożenie” bandyty.**

Sąd gubernjalny w Warszawie rozważył sprawę Franciszka Biełkow-

skiego, rzeźbiarza, oskarżonego o to, że na prośbę rodziny bandyty Stefana Kowalewskiego, wyrzył na pomniku dla bandyty napis: „Padłeś ofiarą rąk morderczych”. B. tłumaczył się, że nie wiedział, że to jest pomnik dla bandyty.

Sąd skazał B. na 2 lata więzienia.

**Czy kasztany nadają się do jedzenia?**

B. Zarząd miasta zwrócił się z zapytaniem do Sekcji Żywnościowej, czy kasztany z drzew w parkach i ogrodach miejskich nadawałyby się na surogaty spożywcze. Sekcja dokonała badań, które wykazały, że wytwarzanie surogatów spożywczych z kasztanów wymagałoby znacznych kosztów, wobec czego Sekcja zrzekła się proponowanego oddania na jej użytek „zbiorów” kasztanowych...

**Z Radomska.**

Koresp. własna „Gońca Czę. ch.”

Miasto nasze obecnie wygląda zupełnie inaczej, niż do niedawna. Już samo zainstalowanie światła elektrycznego, zmiana postać rzeczy, przechodzeń nie tonie w ciemnościach, warsztaty i inne zakłady intensywniej rozwijają pracę, a i mieszkania prywatne nie pochłaniają oduszających kopciów z nafty. To też elektrownia, pod kierunkiem inż. Starkiewicza, cieszy się powodzeniem i sympatją.

Stan sanitarny miasta nie pozostawia nic do życzenia: ulice, dziedzińce i „00”, utrzymywane są we wzorowym porządku.

Szczególniejszą uwagę zwraca kanał, płynący przez miasto, dawniej cuchnący więc siejący zarazę i zgniliznę, obecnie wymurowany, pięknie odarniowany, po bokach zaś znielowany i w niedalekiej przyszłości zostanie pięknie zaodrzewiony. Spacerowicze znajdują nad nim miłą, przychładzkę i wypoczynek.

Pod względem oświaty miasto nie zostaje na tyłach: oto w pierwszych dniach lipca nastąpiło tu otwarcie szkoły rzemieślniczo-przemysłowej i zaraz po licznych przemówieniach rozpoczęły się wykłady dla 60 terminatorów różnych rzemiosł.

Do wykładów powołani zostali uzdolnieni pedagodzy pp. Dept, J. Pomanowski i Bobotek.

W tym względzie należy oddać szczególniejsze uznanie przesyłow Stow. Rzemieślniczo-przemysłowego p. Szwedowskiemu, który nie szczędził trudów i czasu nad utworzeniem uczelni.

W zeszłym miesiącu mieliśmy parę poważnych pożarów: przy ul. Krakowskiej spłonęły dwie posesje, należące do Spiewankiewicza, a przy ul. Stodolnianej spłonęła posesja z całą krescencją tegoroczną.

Należy dodać, że od czasu wybuchu wojny dopiero teraz notujemy pierwsze wypadki pożarów.

W czerwcu zaszedł tu fakt bardzo smutny, żona sekretarza magistratu, z niewiadomej przyczyny uległa wypadkowi otrucia się karbolem, pomoc natychmiastowa okazała się daremną. Denatka cieszyła się ogólną sympatją szerszych kół towarzyskich, była wzorową żoną i gorliwą katoliczką. Osierecając jedynego syna i męża, pozostawiają po sobie powszechny żal i przygnębienie.

Mieścina nasza, pomimo, zastojów w przemyśle, zawsze ruchliwa, obecnie jednak daje się w niej odczuwać brak dowozu nabiału i innych produktów rolnych, to też i ceny niektórych artykułów znacznje podrożały, a w szczególności ziemniaki.

# KRONIKA

## Dzisiejsze święto Narodzenia Najśw. Marji Panny.

Dzisiaj świątynia Jasnogórska, a z nią i cały kościół katolicki obchodzi uroczystość Narodzenia Najśw. Marji Panny, ustanowioną przez papieża Sergjusza I w r. 688.

Na uroczystość tę przybywały liczne rzesze pątników z całej Polski i ledwo świtało, w dniu tym pod Jasną Górą zaczynały rozbrzmiewać pieśni poboczne na różne melodie w kraju naszym Królowę Niebios stawiające.

W obrzynie ciemno-granatowym tłumie ludu z Kieleckiego, Miechowskiego, Olkuskiego i Włoszczowskiego lśniły kerezyje, a pawie pióra dumnie w górę strzelały na rogatywo chłopca z ziemi proszowskiej, czy pińczowiaka. Białe świty chłopów na schwał z Sandomierskiego i Opoczyńskiego, to znów biel dziewcząt przytykały te masy w strojach ludowych.

Mrowie ludzkie przepelniało świątynię Jasnogórską ciżbą, nie mniej tłoczno było na wałach, na wyróżkach i wogóle na wszystkich dostępnych miejscach w obrębie murów twierdzy Kordeckiego.

A dzisiaj? Tak samo jak przed laty uderzą dzwony do medytacji wzywające, te same słowa pacierza polskiego płynąć będą w niebios, ale będzie to tylko szczipa garstka w porównaniu z tą gromadą ludu, jaka się tutaj rokrocznie z calusienkiej ziemi naszej korzysta.

### Częstochowanie na zjeździe Straży Ogniwych.

Jak już pisaliśmy kilkakrotnie, dziś rozpoczynają się w Warszawie obrady zjazdu delegatów Straży Ogniwych z Królestwa Polskiego w liczbie przeszło 700 osób.

Częstochowską Straż Ogniwą reprezentować będą: prezes zarządu Straży dyr. Stan. Jelowicki, członek zarządu Jakób Kon, komendant Ed. Brühl i major R. Kieslich, którzy też wczoraj udali się do Warszawy.

Wyjeżdża też w tym samym celu jako taksator ubezpieczeń rządowych inż. Cyprjan Apanowicz.

### O rejestrację strat w rolnictwie.

Komisja rejestracji strat w rolnictwie w powiecie częstochowskim, uprzedza wszystkich, którzy jeszcze nie dokonali tego, że okres trwania czynności Komisji jest już bardzo niedługi i że potem żadne prośby o rejestrację uwzględniane nie będą.

### Miejska Komisja strat wojennych.

Komisja Szacunkowa miejska strat wojennych już rozpoczęła swe czynności. Biuro Komisji mieści się przy ul. Teatralnej № 17 na 3 piętrze i jest czynne od godz. 9 do 1 po południu.

Pożądany jest pośpiech w zgłaszaniu swych pretensji, — gdyż prace komisji ukończone mają być w ciągu 2 miesięcy.

### Bacność przed oszustami!

Na ostatniem zebraniu rolniczem obszerniej omawiano konieczność wszczęcia akcji zapobiegawczej przeciwko wspomnianym już dawniej w naszym „Gońcu” nadużyciom, popełnianym przez licznych oszustów w okolicach Częstochowy. Pisaliśmy wówczas o zbywaniu chłopom fałszowanych żużli, których oddawna już nie ma wskutek zarekwirowania. Teraz dowiadujemy się znów, że bezwartościowe te fałszyfikaty sprzedają oszuści po rb. 7.60 za worek, podczas,

gdy cena ich najwyższ 25 kop. być powinna. Próby dokonywane przez włóścian na języku zupełnie nie dają wiary o wartości tomasówki, której rozpuszczalność, ceną dla roli sprawdzić można tylko w 2 proc. cytrynianie ammonu według metody Wagnera. Jestto oszustwo na wielką skalę, bo setki wagonów tego towaru rozchożdzą się w okolicach Krzepic, Kłobuc ka itd. nawet najbliższej Wrzoso wy; ostatnio do stu wagonów odbiera Kamyk, narażając się na olbrzymią stratę. To też wątpić nie można, że duchowieństwo, obywatele i światłeci si z włóścian pouczą swych młodszych braci o krzywdzie, jaką ponoszą, nabijając podrabiane żużle, bo tomasówki prawdziwej n i e m a wcale.

### Z Kursów Pedagogicznych.

Zapisy nowych kandydatów na Kursa pedagogiczne trwają codziennie od godziny 10 — 12 w kancelarii Gimnazjum Tow. Op. Szk. Na I kurs przygotowanie 4 klas., na II — 5 klasowe.

Wykłady rozpoczyna się w dn. 16 września.

Egzamina poprawkowe z chemii, mineralogji, fizyki i geografji odbędą się w poniedziałek 11 gm., piśmienny i ustny z języka polskiego i arytmetyki, we wtorek 12 gm. o godz. 3 po poł. w lokalu gimnazjum T. O. S.

### Niedzielną istorja fantowa w parku.

Zapowiadana na piątek wielka loterja fantowa R. O. zostaje odłożona do niedzieli 10 września. W dniu tym zabawa rozpocznie się o godz. 3-ej po południu w lewym parku powystawowym Staszica.

Panie ofiarodawczynie artykułów spożywczych do bufetu proszone są o przysłanie swych ofiar dopiero w niedzielę do parku Staszica (powystawowy) o godz. 12 w południe, a tam organizacja skautów wskaże, gdzie ofiary złożony należy.

Zabawa zapowiada się imponująco, ilość fantów duża, wśród fantów przeważają artykuły żywnościowe.

### Subsydjum dla Kursów dla analfabetów żydów.

Na ostatniem posiedzeniu Megi stratu uchwalono przyznać subsydjum na rok 1916 dla kursów dla analfabetów żydów w sumie rb. 300 jednak z warunkiem, aby wykłady nie były prowadzone w żargonie.

### Sobotnie poświęcenie gimnazjum W. Chrzanowskiej.

Jutro w sobotę nabożeństwem, odprawionem o godz. 9 i pół rano na Jasnej Górze przez prefekta ks. W. Kneblewskiego rozpocznie się rok szkolny w gimnazjum p. W. Chrzanowskiej.

Następnie o godz. 11 przed południem przy ul. Teatralnej nr. 9 odbędzie się uroczystość poświęcenia nowego gmachu gimnazjum, wzniesionego w ogrodzie z uwzględnieniem najnowszych wymagań techniki budowlanej, zastosowanej do szkolnictwa, a więc pełnego powietrza i światła, posiadającego prócz obszernych klas specjalne sale: gimnastyczną, rysunkową, rozdzielną do modelowania; prócz tego dwie pracownie: fizyczną i chemiczną.

Szczegóły gmachu tego są jeszcze wykonywane, już jednak widać, że kierownicy tej przodującej w szkolnictwie naszym uczelni, poza duchem narodowym, który ich szczerze ożywia, plastują w duszy ideał gorącego umiłowania młodzieży i podniesienia swego zakładu jeszcze ponad normalny poziom szkół wzorowych. Ze zdziwieniem zauważa się wielki nakład nie tylko pracy i ducha, ale i

kapitału, nadto połączony z dużem w dzisiejszych czasach ryzykiem dla ludzi, stawiających na kartę cały majątek nadto nie osiagających z zaprowadzanych ulepszeń żadnych zysków, gdyż liczba uczennic zostaje ta sama. To też wątpić nie można, że społeczeństwo nasze przyłoży się do tych zamierzeń właściwą miarą moralną, darząc je zasłużonem uznaniem.

Na uroczystość poświęcenia zarząd gimnazjum specjalnych zaproszeń nie rozsyła, zapraszając jednak wszystkich tych, komu idea wspólnego dobra naszej milej Ojczyzny jest świętą; tych, którzy interesują się losem młodzieży i których los szkolnictwa naszego obchodzi.

### Z policji.

Ostatnią uchwałą Zarządu Miasta zdecydowano udzielić strażnikom policyjnym 15 procentowego dodatku do pensji.

### Poniedziałkowa gościna Lubicz-Sarnowskiej.

Na rozpoczynające się w poniedziałek 11 b. m. trzydniowe gościnne występy gwiazdy teatrów warszawskich p. Stanisławy Lubicz-Sarnowskiej w „Bębnie” — „Pannie Maliczewskiej” i „Przyjacieliu z Ameryki” — sprzedaż biletów w cukierni Wł. Jackowskiego idzie tak rażno, że pozostała ich już tylko niewielka liczba.

### Do tych, którzy czytać nie umieją.

Umiejący czytać niechaj przeczyta nieumiejącemu!

Był czas, że nie wolno nam było jawnie uczyć się, a za tajne nauczanie groziło więzienie.

Obecnie uczyć się mogą wszyscy — starzy i młodzi. Kto teraz uczyć się nie chce, ten z własnej woli zostaje ciemnym i nieoświeconym, wyrządza szkodę samemu sobie i całemu narodowi.

Szacunku powszechnego i naśladowania godzien jest ten, kto pomimo starszego wieku, garnie się do nauki.

Uczcie się czytać, pisać i rachować. Każdy kto umie czytać, pisać i rachować, osiąga liczne korzyści:

1) Łatwiej znajduje zajęcie.  
2) Otrzymuje za swoją pracę wyższą zapłatę.

3) Nie pada ofiarą wyzyskiwaczy i oszustów, sam zrozumie, do czego ma prawo, sam obliczy, ile mu się należy.

4) Sam pisze listy i sam je czyta, a przez to nie powierza obcym tajemnic osobistych.

5) Wie, co się dzieje w mieście rodzinnem, w Ojczyźnie i u obcych, bo sam sobie czyta książki i gazety.

6) Jest czynnym, światłym i pożytecznym obywatelem rodzinnego miasta.

7) Zrozumie i odczuje, że jest synem Ojczyzny Polskiej, a zrozumienie obowiązków synowskich nakaze mu wyteżyć siły, aby wraz ze współbraćmi dążyć do odrodzenia Polski i przywrócić jej moc i chwałę.

### Z otwarcia „Si-Ba-Bo” w Paryskim.

Inauguracyjne przedstawienie nowego zespołu, który rozbił swe namioty na scenie teatru „Paryskiego” rozpoczął znany już Częstochowie artysta p. K. Wojciechowski wypowiedzeniem prologu pod adresem wszelkiej publiczności, a zawierającego radę i życziwe wskazówki, że smiech zawsze jest zdrowym, a dzisiaj wobec braku innych środków odżywczych — koniecznym.

Po prologu kurtyna podniosła się i widzom ukazał się cały zespół „en



gale" panie w sukniach balowych, a panowie we frakach, wszyscy w saloniku przy filiżankach czarnej kawy.

Zapewne dlatego, że nowy zespół zjechał na wieczory jesienne, w utworach wykonywanych dźwięczały nuty smętne, a zarazem uroczyste, jak przystało na widowisko inauguracyjne, zresztą najlepiej mówią o tem „Pieśń tęsknoty”, „Rozstanie”, „Lecą liście w dal...” i inne jesienne melodje.

Program rozpoczęła p. St. Betcherowa, tak dobrze nam już ze swych zalet znana, że rekomendować ją zbyt uczę, za to sympatyczna naiwna zespołu p. Br. Chomiczówna, dzięki doskonałej dykcji i bezpretensjonalnym uśmiechom, stanowić będzie nową atrakcję.

Bliższy urodą prymadonna p. Al. Opolska, której zmęczenie po podróży nie pozwoliło w solowej „Pieśni tęsknoty” Griega i w popisowym duecie Zerkowicza (z p. Galewskim) rozwinąć pełni głosu, tem nie mniej metalicznego i o miłej koloraturze. Pan P. Galewski ma głos również niewielki, ale włada nim swobodnie, czerpiąc dech z pełnej piersi i znać, że jest śpiewakiem rutynowanym Pan Z. Sulikowski jest wykonawcą piosenek nastrojowych z programu kabaretów artystycznych i zdaje się je wykonywać z finezją, zaś p. J. Moranowicz trzyma swe popisy w stylu dwuznacznych kupletistów. Wreszcie znany nam p. R. Betcher zabał publiczność fraszkami Rodocia. Pobliż jednak słuchaczy w tym inauguracyjnym programie jedynie p. Karol Wojciechowski bajecznym wypowiedzeniem „Denuncjacji” i „Zasypię wam zrenie piachi”. Tyle wrażeń na początek — resztę pokaże przyszłość.

#### Z rynku Jasnogórskiego.

Od miesiąca już mieszkańcy ul. Kamienic i Zagrody Włosojańskiej pozbawieni są wody, gdyż jedyna w tej okolicy studnia na placu Jasno górskim w dniu 8 sierpnia została zepsuta. Rzeczą palącą jest, jaknaj-szybsza naprawa tej studni tem więcej, że z Jasnej Góry ani ze studzien przywrotnych wody brać nie wolno.

#### Z ulicy.

Wczoraj policjanci komisariatu I znaleźli na ulicy omdlałą kobietę w podeszłym wieku, która zaniemówiła. Chorą zaniesiono na noszach do szpitala przy ul. Panny Marii.

#### Na gorącym uczynku.

Policja Komisariatu I ujęła na kradzieży węgla ze składu Deputacji Zyrnociowej przy fabryce Peltzerów M. Orgańska, którą odprowadzono do aresztu.

#### O ryby w parku Staszica.

Jak wiadomo, sadzawka w parku Staszica jest od kilku lat zarybiona, obecnie magistrat postanowił ryby te sprzedać z wolnej ręki.

#### Kradzież konia.

Onegdaj jednemu z gospodarzy we wsi Dąbrówka gm. Niegowa, uprowadzono w nocy ze stajni ogiera kasztana wartości rb. 800.

#### Znaleziona 25-cio rublowka.

W Komisariacie I jest do odebrania znaleziona 25-cio rublowka, która prawy jej właściciel otrzyma po odpowiednim wylegitymowaniu się.

#### nieuczciwa służąca.

Zamieszkałemu w domu nr. 67 przy ul. Panny Marii p. Dylńskiemu ginęły systematycznie z mieszkania różne rzeczy. Jak się później okazało, kradzieży dokonywała służąca Florentyna Szyja, którą zaopiekowała się policja.

#### Wykrycie kradzieży.

Przed kilku tygodniami niejaki Gorfinkel zameldował polijci o kra-

dzieży pary bucików damskich wartości rb. 24.

Poszkodowany stracił już nadzieję odebrania bucików, jednak policjanci Komisariatu I wpadli wczoraj na trop złodzieja i odebrali łup.

#### Ujęta na kradzieży.

Wobec ciągłych skarg właścicieli pól podmiejskich i ogrodów na rabusiów, którzy w nocy wykopują kartofle nie ze swoich zagonów, policja Komisariatu I przedsięwzięta energicznie środki celem zapobieżenia tym kradzieżom. Nocy wczorajszej patrol nocny złożony z policjantów Komisariatu I ujął znów na kradzieży kartofli niejaką M. Kowalską, zamieszkałą przy ul. Kawiej i operującą w tej dzielnicy.

#### Ze starych gum—nowe.

Potrzeba matką wynalazku—mówi przysłowie. — W myśl tego przysłowia niektórzy dorożkarze wszystkie stare gumy na koła pocięli na kawałki, ponawlekali je na drut, niby korale i w ten sposób porobili sobie nowe „gumy”, które są tak samo trwałe jak i nowe.

Wynalazek ten podniósł cenę starej gumy, której było w Warszawie bardzo dużo, z 15 kop. do 1 rubla za funt.

#### O los szkap dorożkarskich.

Jeszcze za dawnych czasów błogiego pokoiu, za obraz nędzy wyjątkowej uchodziła powszechnie i była jej symbolem — szkap dorożkarska. A kiedy już koniowi nogi ugiąć się poczyniły, kiedy jeździec w mundurze wojskowym, czy kostjumie dżokeja, musiał ostrogami skórę przebić, a rumak biegi tylko tak szybko, na ile mu stare lata pozwalały, decydowano się zaliczyć szkapinę w poczet koni dla miasta, do wozu z ciężarami, lub do dorożki.

Do dorożki! znaczyło tyle, co na dożywocie w biedzie! Do dorożki! znaczyło tyle, co na śmierć powolną, a niemal głodową! A dziś, gdy co koń silniejszy nosi żołnierza, wóz prowiantowy, lub gdy silny ciągnie armatę—w miastach zostały tylko naprawdę szkapy, o których los nikt się w Częstochowie (prócz fabrykanta kielbas) nie zatroszczy, nie zapyta co jedzą, co im ich pan przy jego zarobkach dać może.

To też snują się po ulicach biedne zwierzęta z bitem opuszczonym, ciągnąc taczkę żywota—dorożkę pełną pasażerów i znoszą cierpliwie smaganie bąta.

Kiedy człowiekowi źle się dzieje, też tak głowę opuszcza i idzie do ludzi na skargę o zmiłowanie, a gdy zwierzęciu źle, łeb opuści i milczy...

Ale w Warszawie Tow. Opieki nad zwierzętami zlitowało się nad poniewieraną szkapą i poczyniło starania u Władz, celem wyjednania większych porcji paszy dla koni miejskich, ułatwienia jej nabywania, co więcej, wyznaczyło nagrody pieniężne dla tych dorożkarzy i woźniców, którzy nawet pomimo fatalnych warunków zdołają nakarmić swe zwierzęta, by chociaż powierzchownością przypominały konia.

A w Częstochowie oddział T-wa Op. nad zwierzętami nie ujawnia obecnie żadnych czynności, nie dając znaku życia o swem istnieniu. Może słowa te obudzą członków T wa i przemówią do ich serc, przed wojną litosliwych dla każdej pary kurcząt związanych sznurkiem za mocno.

Zaprawdę śmiało rzecz można, że dola końska nigdy nie była do pozazdrożczenia, ale jeśli być już konieczne trzeba koniem podczas wojny, to w każdym razie lepiej w Warszawie, niż w Częstochowie!

## Częstochowska Szwajcarja.

nap. Stanisław Rumszewicz.

MIROW.

II.

Na początku XIII stulecia bo w 1221 roku, biskup krakowski Iwo Odrowąż nadaje Mirów klasztorowi kanoników laterańskich we Mstowie. (Długosz Lib. Benef. III, 156).

W roku 1284 książę Henryk Brodaty potwierdza zamianę wsi Mirów pod Częstochową, którą Klemens, książę Ruycyna śląskiego, dał Iwonowi Odrowążowi, biskupowi krakowskiemu, za Lublicę, położoną pod Bolesławcem wielunińskim.

W XV stuleciu królewska wieś Mirów należy do parafji Mstów (dziś w parafji Rędziny), posiada 1 tany kmiecie i sołtysostwo na 2 lanach. Dziesięcinę daje klasztorowi kanoników laterańskich we Mstowie.

W roku 1827 rządowa wieś Mirów liczyła 68 domów 114 mieszkańców.

W r. 1854 folwark Mirów rozległości 726 morgów oraz wieś Mirów 2019 morgów wchodzi w skład dóbr rządowych Poczesna lit. A.

W r. 1885 wieś Mirów liczy 82 domy 622 mieszkańców posiadających 2019 morgów, w tem 1056 morgów ziemi ornej, a folwarku 3 domy zamieszkałe przez 50 osób, do folwarku należy 527 morgów ziemi, 2 młyny liczące 5 mieszkańców. Do młynów należy 40 morgów ziemi nadto znajduje się tutaj osada Karczemna, do której należą 2 morgi gruntu.

W r. 1914 podczas procesu 82 oskarżonych o należenie do Polskiej Partji Socjalistycznej Mirów okrywa się smutną stawą, jako miejsce urodzenia znanego... bandyty i prowokatora Sukiennika.

Przy wejściu do Mirowa od strony Częstochowy witają przedchodnia dwa krzyże. Jeden stary bez napisu, drugi wzniesiony w r. 1910 przez Annę i Piotra małż. Catus. Wieś ciągnie się przeszło wiorstę po prawej stronie drogi, z lewej stoją tylko dwie chałupy.

O kilkadziesiąt kroków na lewo równoległe do drogi widnieje nie wysoki, lecz dość długi grzbiet wzgórza. Oto skała wapienna, z której szczelin drzewko maleńkie wystrzela otacza ją dokoła grupa kilku skał wapiennych. Wzgórze poroście leszczyzną i głogiem oraz nikłą trawą, przez którą przebijają się gdzieniedźgie gote skał odmiany. Droga prowadzi śródkiem wzgórza do kopalni kamienia.

## BAJKA.

Żył sobie jeden bardzo biedny człowiek. Razu pewnego, gdy tylko się do snu ułożył opowiadał go myśl, która mu w żaden sposób zasnąć nie dała; dlaczego to biednym ludziom tak ciężko żyć na świecie? I dlaczego bogacze kapitały niezłożone gromadzą. U niejednego od złota kufry się łamia, a on sam głodem się marzy.

— O, jeśli ja bym był bogaty, żyłbym sobie, jak należy i drugiemu bym jeszcze pomagał.

Wtem słyszy głos: „A chcesz ty być bogatym?” „Weź tą sakiewkę”.

I sakiewka, jakby z nieba, upadła biednemu na ławę, na której spał. „To sakiewka niezwykła” — mówi mu głos tajemniczy, „jest w niej tylko jeden rubel, ale jak tylko go wyjmiesz, momentalnie zjawia się drugi. W ten sposób możesz nabrać rubli, ile tylko zechcesz, ale potem pamięć

ta, rzuci sakiewkę do rzeki; dopóki tego mi nie uczynisz, nie wolno ci stracić ani jednego rubla, gdyż wszystkie zamiętnię się w muszle".

Nędzkarz o mało nie ogłupiał z radości. Wreszcie opamiętał się i zabrał się do roboty. Wyjmował drżącymi rękoma rubel za rublem.

Sen go zupełnie odciął. Za noc, myśli sobie, nabiorę wielką kupę pieniędzy i jutro już będę bogatym. Sakiewkę zaraz rano utopię w rzecę i zacznę żyć... Przyszło rano. Nędzkarz już myśli inaczej: "Dlaczegoż mam nie nabrać pieniędzy jeszcze choćby drugie tyle". Nabrał przez cały dzień pracując bez chwili odpoczynku, jeszcze jedną i jeszcze jedną taką kupę pieniędzy, a od sakwy jakos oderwać się nie może. Je on biedak, suchy, czarny chleb, po nocach nie sypia, a tylko wciąga i wciąga rubelki z sakiewki wybiera.

Tak przeszedł tydzień, przeszedł miesiąc, nareszcie rok cały, a nędzkarz przez przy sakiewce pracuje. I żyje on, jak dawniej, gorzej nawet i tylko się obliżuje, gromadząc bogactwo. Czasami, po namyśle idzie do rzeki, ażeby rzucić sakiewkę, ale zawsze z nią nazad powraca. Postarzał się, pozółcił sam, jak złoto, ale rubli składać nie przestaje.

Umarł nędzkarz, na swej ławie z sakiewką w rękach. Sens moralny niech każdy sobie dośpiewa.

X. Y. Z. W.

## Rozporządzenia urzędowe.

### O handlu ulicznym.

Na zasadzie § 1 rozporządzenia z dnia 22 marca 1915 r. w połączeniu z rozporządzeniem z dnia 8 września 1915 r. wydaję w porozumieniu z panem Gubernatorem Wojskowym dla miasta Częstochowy następujące rozporządzenie policyjne:

#### § 1.

Osoby, które chcą wykonywać handel uliczny, powinny na to mieć pozwolenie policyjne i mają wnieść do kasy miejskiej opłatę we wysokości 3 rubli na rok.

W czasie wykonywania handlu ulicznego powinno się mieć zawsze przy sobie to piśmienne pozwolenie policyjne, oraz kwit z opłaconej należności.

Osoby dotknięte odstraszczeniem lub zarażeniemi chorobami nie będą dopuszczone do handlu ulicznego.

#### § 2.

W handlu ulicznym są wykluczone z podaży i sprzedaży:

1) Środki spożywcze i używki wszelkiego rodzaju, w szczególności świeże i wędzone mięso, kiszki i kielbasy, ryby, masło, tłuszcz, smalec, owoce suszone, pieczywo i towary cukiernicze, lody jadalne, mleko, ser itp.

Dozwolona jest jedynie podaż i sprzedaż cygar, papierosów, wody sodowej, świeżych owoców i warzywa (włoszczyzny), dalej czekolady i cukierków w opakowaniach fabrycznych;

2) Gałgany, ubrania używane, bielizna, pierzyny i części pościeli;

3) Towary złote i srebrne, zegarki, towary zdobnicze i biżuteryjne, okulary i instrumenty optyczne;

4) Karty do gry;

5) Papiery państwowe i wartościowe, losy loteryjne, kwity z nabytku papierów wartościowych lub losów loteryjnych i udziały tychże papierów i losów;

6) Przedmioty pirotechniczne wszelkiego rodzaju;

7) Przedmioty zdolne wywołać zgorznienie publiczne lub narazić obywatelność.

Zakazane jest także podejmowanie się dla zarobku wymiany pieniędzy na publicznych drogach, ulicach i placach.

#### § 3.

O ile środki spożywcze i używki nie są wykluczone z podaży i sprzedaży w handlu ulicznym, powinny być trzymane na sprzedaż w czyścich koszach, skrzyniach lub naczyniach podobnych. Ułożenie towarów i obchodzenie się z nimi powinno być takie, żeby wszelkie zanieczyszczenie było wykluczone. Podaż i sprzedaż nieczystego, zgnitego albo zbrudzonego owocu lub warzywa jest zakazana.

Wodę sodową wolno sprzedawać tylko w butelkach lub zapomocą innych aparatów, które są tutaj w zwyczajcu.

#### § 4.

Ze względu na interes publiczny może być handel uliczny jeszcze więcej ograniczony, a szczególnie w celu zwalczania chorób zaraźliwych może być zakazany handel uliczny świeżemi owocami i warzywem.

Handlarze uliczni powinni się stosować do zarządzeń policyjnych, wydanych dla ruchu ulicznego.

#### § 5.

Rozdawanie druków reklamowych, poleceń interesów itp. na publicznych drogach, ulicach i placach jest zakazane.

#### § 6.

Wykroczenia przeciwko rozporządzeniu niniejszemu będą karane grzywną aż do 5000 marek albo pozbawieniem wolności aż do 6 miesięcy. A może być także odebrane pozwolenie na wykonywanie handlu ulicznego.

#### § 7.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie dnia 1 września 1916. Kto w tym dniu uprawia już handel uliczny towarami, które nie są wykluczone z podaży i sprzedaży w handlu ulicznym (§ 2), i dowodnie opłaci należność za rok 1916 w kasie miejskiej, nie potrzebuje do dalszego prowadzenia swego procederu żadnego osobnego pozwolenia. Jako wykaz służy w tym razie kwit z opłacenia odnośnej należności w kasie miejskiej.

Częstochowa, 19 sierpnia 1916 r.

Niemiecki Zarząd Cywilny  
Naczelnik Powiatu  
**Bredt.**

— 24 —

## Rozmaitości.

### Mrówki z parasolkami.

Obserwowanie mrówek w jej zakresie działania i życia zbiorowego stanowi bardzo zajmujący dział przyrodnicstwa. W krajach podzwrotnikowych zauważono pewien rodzaj mrówek, które potrafią docenić wygodę, jaką daje parasolka, i w tym celu odbywają swoje wycieczki zaopatrzone w listki, które podczas pochodu unoszą w pyszczkach ponad sobą. Listki te rosną na pewnym drzewie a są wielkości mniej więcej pięciocentymetrowej. Po zużyciu jako parasolki, służą za pokrycie na mrowisko.

### Przedłużenie rodów.

Ministerjum sprawiedliwości we Francji ma zamiar wprowadzenia dodatkowej zmiany kodeksu tej treści: Jeżeli ostatni przedstawiciel rodziny padnie wobec nieprzyjaciela, najbliżsi

krewni mają prawo dołączyć jego nazwisko do swego. Córki pomimo wyjścia za mąż, będą w dalszym ciągu nosiły nazwisko ojca, aby w ten sposób przeszkodzić wygasaniu rodów.

### Pismo w języku kirgiskim.

"Turkiest. Kraj" donosi, że niezadługo zacznie wychodzić nowe pismo muzułmańskie, "Alzaz", redagowane w języku kirgiskim. Gazeta będzie wychodziła na Kaukazie.

### Pedroń w worku.

Niezwykła scena rozegrała się niedawno na peronie dworca w Budapeszcie.

Dwaj postugacze kolejowi wynieśli z przybitego właśnie pociągu osobowego dobrze obwiązany sznurami worek i ułożyli go na posadzce dworca.

Nagle, ku przerażeniu publiczności, poczęło się coś w worku ruszać. Kilka kobiet o słabych nerwach, wołając o pomoc... zemdlało. Zanim jednak na krzyk kobiet nadbiegł poli-ejant, z worka wyskoczył jakiś mężczyzna i chciał się szybko oddalić. Policjant przytrzymał go jednak i odstawił na strażnicę. Tutaj niezwykły podróżny wylegitymował się, jako artysta Elvino i oświadczył, że podróż w worku odbył wskutek zakładu.

## Letni rozkład pociągów.

od dnia 1 maja 1916.

### Z Częstochowy odchodzą

pociągi w godzinach następujących:

Do Herbów: 5.43 rano, 11.58 w południe, 4.08 po poł., 7.53 wiecz.

Do Kielc: 10.15 wiecz., 5.14 rano, 1.00 po południu.

Do Sosnowca: 7.06 rano, 10.44 rano, 11.55 w południe (pośpieszny), 5.21 po południu, 9.51 wieczorem, 4.17 rano (pośpieszny).

Do Warszawy: 9.28 rano, 12.47 w południe (pośpieszny), 2.12 po poł., 5.12 po południu, 9.08 wiecz., 1.03 w nocy (pośpieszny).

### Do Częstochowy przychodzą

Z Herbów: 7.42 rano, 10.45 rano, 12.85 w poł., 6.01 wiecz. 10.00 wiecz.

Z Kielc: 10.80 rano, 4.29 po poł., 11.84 w nocy.

Z Sosnowca: 9.18 rano, 12.37 w poł. (pośp.), 2.04 po poł., 5.02 po poł., 8.58 wiecz., 1.02 w nocy (pośp.)

Z Warszawy: 6.58 rano, 10.34 rano, 11.48 rano (pośp.), 5.11 po poł., 9.41 wiecz., 4.10 rano (pośp.)

## Humor i Satyra.

### Odciał się.

Bankier do ubiegającego się o rękę córki: Jak wielki jest pański dochód?

Konkurent: Jestem naczelnikiem firmy Gold i Silberstein i pobieram 30 tysięcy marek rocznej płacy.

Bankier (z pychą): Akurat tyle, ile moja córka wydaje na chustki do nosa.

Konkurent: W takim razie muszę cofnąć staranie swoje o rękę pańskiej córki. Nie potrzebuje bowiem takiej... zakatarzonej żony.

## Odpowiedzi od Redakcji.

**Katolikowi.** Prosimy o zgłoszenie się osobiste do kantoru administracji naszego pisma.

Zaraz poszukuję zdolnej osoby z dobrą znajomością niemieckiego do załatwiania korespondencji. Zgłaszać się natychmiast do biura redakcyjnego pism ul. Szkoła 8. 686—

upiór "Porkun" 3 HP. — 5 HP. Ociery w Górcu sub „Pn. 682—

**M**ysło szare wysokiem procentem twardości, do prania i smarowania maszyn i wozów. Hotel Krakowski. 683—

**Teatr „PARYSKI” ul. P. Maryi 19.**

Program od piątku 8-go do niedzieli 10-go i w czwartek 14 Września 1916 roku.

**W szale miłości**

Dramat w 3-ch wielkich częściach.

**Wieszczka (Fantazja) — Szafhuza (Natura)**

N A S C E N I E

wstępy nowego zespołu artystów teatru „Bi-ba-bo” z Warszawy pod dyrekcją i artystycznym kierunkiem **Karola Wojciechowskiego** artysty teatru „Polskiego”.**Piękna Helena „nowoczesna”**Operetka-parodia w 1-ym akcie, W. Struskiego  
muzyka **J. Offenbacha**.

Nad program!

**p. Michalina Kamińska i p. Józef Moranowicz**  
odtańczą „Tańce ukraińskie”**Teatr „ODEON”**

Program od wtorku 5-go do soboty 9-go Września 1916 roku.

**PUSTELNIK**Wspaniały dramat życiowy w 4 częściach,  
swą treścią i układem, niezwykle wyróżnia-  
jący się wśród obrazów obecnej chwili.**FLOTA NIEMIECKA (z natury) | HAMILLO u BIZICH (komiczny)****Tajemniczy dom (komedia)**

N A D P R O G R A M :

**Poświęcenie Krzyża na słokach cytadeli warszawskiej,**

na pamiątkę Bohaterów straconych 5 Sierpnia 1864 r.

Ostatnia nowość aktualna! — Jedyny egzemplarz!

**Fragmety z Popisów gimnastycznych w dniu 27 Sierpnia w Częstochowie.**

Ceny miejsc zwykłe. — Szczegóły w programach.

**Restauracja „Apollo”**

Nowość!

od dziś występy słynnego

Nowość!

**„Renata?”**z nadzwyczajnym repertuałem. — **Wejście bezpłatne.****SZKOŁA MUZYCZNA**w zakresie programu konserwatorium  
pod dyrekcją**L. Wawrzynowicza**

ulica Panny Maryi № 33.

**Działy:** nauczycielski — na fortepian, skrzypce, woloncelę i etc., kapelmistrzowski, organowy, oraz lekcje dla pragnących uczyć się na poszczególnych instrumentach z uwzględnieniem przedmiotów teoretycznych. Historia muzyki pozostaje pod osobistym kierunkiem dyrektora. Kończący otrzymują kwalifikacje odpowiedniej stopni. Klasa dla początkujących.**8-klasowe gimnazjum żeńskie****Z. Garzdeckiej i T. Buszówny**Zapis nowych uczennic, jak również egzamina i poprawki odbywać się będą od 1—9 września tylko w lokalu szkolnym (Centralna 5) między godz. 10—1. Rodzice uczennic, które uczęszczały do Zakładu w roku zeszłym, proszeni są o przybycie w tymże czasie do Kancelarii Gimnazjum. — Lekcje zaczynają się 9 września. — Uczennice stałe znajdują w internacie troskliwą opiekę, konwersację i pomoc w naukach. — Kierowniczką gimnazjum będzie **T. Buszówna**.

DENTYSTA

**Michał Rozenowicz**  
powróciłi rozpoczął przyjęcia  
ul. Panny Maryi № 35.**Doktor PAWEŁ BRONIAŁOWSKI**w Częstochowie przeprowadził się na ulicę  
Panny Maryi Nr. 21a bok  
Teatru Paryskiego.Choroby skórne i dróg moczowych. Przy-  
jmuje od 9—12 rano i od 4—7 po poł. Panie od 12—1  
po poł.**Kursa dla ochraniarek i froebianek  
oraz zakład froebelowski****Stanisławy Ligęzówny**

w Częstochowie, Teatralna 26.

Przyjmuje zapisy pań i dzieci codzien-  
nie od 9 rano do 7 wieczorem.  
Rozpoczęcie zajęć dnia 2-go września  
1916 roku.

LEKARZ-DENTYSTA

**Michał Grejniec**

w Częstochowie

ul. Panny Maryi № 10.

Choroby zębów i jamy usnej.  
przyjmuje codziennie  
od 9—1 i od 3—7 wieczorem.**Szkoła rzemieślnic  
dla kobiet****Stanisławy Ligęzówny**

w Częstochowie, Teatralna 26.

Krój, szyje ręczne i maszynowe, haft biały,  
kolorowy i artystyczny, cerowanie swyosajne,  
deseniowe, roboty klocek tułowe, szycel-  
kowe, krzyżowe, na drutach, na siatce go-  
beliny, aplikacje, point lace, wyroby z rajki,  
guzikarstwo. Słójki drobny, wórkowy, papie-  
rowy, sznurkowy, słomiany, drewniany, gli-  
niany, wyrzynie, wypalanie, rysunki prak-  
tyczne, kopjowanie ze wzorów, kompozycje  
własne w zastosowaniu do wszelkich robót.  
Kwiaty. Malowane na szkle, drzewie, skórze  
i materiałach. — Szycielkarstwo.  
Zapisy przyjmuje codziennie od 9 r. do 7 w.**Kursy Przygotowawcze**prowadzone przez słuchaczy uni-  
wersytetów i wyż. zakł. nauk. Szkol-  
na 5 II p. prawa oficyna.Przygotowują do **wszystkich egzaminów** w zakresie szkół średnich (od kl. 1 do kl. 8 włącznie) w grupach i oddzieleniu. Poszczególne przedmioty wykładane są przez specjalistów.**Oddzielny kurs języka polskiego i literatury  
Kurs literatury współczesnej**Specjalne kursy języka niemieckiego,  
francuskiego, łaciny, matematyki,  
rysunków, odr. i geom. wykładowej.**Śliwki węgierski na pudę po 2,40 za pud do  
sprzedania Barylski Szkolna 15. 680—****Mleko** stodkie i kwaśne stałe do sprzedania  
poleca Rydzowska ul. Panny Maryi  
Nr. 40. 665—**Pokój umeblowany** do wynajęcia z elek-  
trycznym oświetleniem Teatralna 65 Wido-  
mość u stróża. 674—**Mieszkania** do wynajęcia Fabryczna 11.  
Wiadomość u stróża. 675—**3,000** rubli potrzeba na 1-szy  
numer hipoteki. Oferty  
sub 3,000 w Gońcu. 678—**Odnajmę** pokój umeblowany może być z  
obsługą i ze stołowaniem ul. Wielka  
№ 38 sklep. 679—**Ryby żywe,** Śledzie wędzone, Mięso jarskie,  
Masło, Marynaty i. t. p. poleca St. Sze-  
wiński ul. Panny Maryi № 25. 651—**Zostoklasiatka** poszukuje korepetytor-  
ki w zakresie 3-oh klas. Wiadomość sklep „Jan-  
ua” od 5—6 po poł. 678—**Wykłady stenografii** i nauka pisa-  
nia na maszynach rozpoczynają się z dn. 8  
15-go Września r. b. Wykłady w kilku językach  
lub w każdym języku poszczególnie odbywają się  
pojedynczo lub w kompletach Szumacherowa ul.  
Szkolna № 5a II piętro. Tomaczenia, redagowa-  
nie oraz pisanie próśb do władz.**Zaraz** do wynajęcia pokój umeblo-  
wany i dwa pokoje z przed-  
pokojem i kuchnią. Piękna 11. 671—**Zgubiam** damski srebrny zegarek z  
skórzanej bransoletką. Uczelny znalazł  
zechce oddać za wynagrodzeniem do Administracji  
Gońca Częstochowskiego. 685—Redaktor i wydawca: **D. Wilkuszewski**Kierownik Literacki **F. J. Galiński.**

Oddito we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego”